

Wpływ języków obcych na współczesną polszczyznę

Wpływ języków obcych na współczesną polszczyznę. Omów na wybranych przykładach literackich

Wstęp.

1. Wyjaśnienie zjawiska wpływu języków obcych na język polski.
2. Przedstawienie zarysu historycznego wpływania języków obcych na język polski.
3. Przedstawienie najważniejszych języków, które miały wpływ na dzisiejszy język polski oraz podanie przykładów zapożyczonych wyrazów.
4. Postawienie tezy, mówiącej o tym, że najnowsza proza polska, w tym między innymi utwory M. Gretkowskiej, A. Drotkiewicz, D. Masłowskiej, M. Świetlickiego i T. Tryzny przedstawiają mechanizmy językowe, jakie zachodzą we współczesnej polszczyźnie i obrazują wpływy języków obcych na język polski. Krótkie przedstawienie utworów, służących jako materiał badawczy.

Rozwinięcie.

1. Wyjaśnienie terminu zapożyczenia z języka obcego. Przedstawienie typów zapożyczeń i podanie przykładów obrazujących kolejne rodzaje:
 - właściwe – wyrazy są przyswajane pośrednio lub bezpośrednio z jakiegoś języka
 - sztuczne – wyrazy tworzy się w danym języku ze składników obcej mowy

- bezpośrednio – samoistne i bezpośrednio przedstawianie się wyrazów z jednego języka do drugiego
- pośrednio – przenikanie wyrazów za pośrednictwem języków trzecich
- repliki – (kalki wyrazowe) tłumaczenie na dany język wyrazów lub związków frazeologicznych
- hybrydy – stworzone z obcej części wyrazu i rodzimego elementu językowego
- semantyczne – przeniesienie znaczenia wyrazu z języka obcego

2. Ukazanie funkcjonowania wymienionych i opisanych w części pierwszej pracy rodzajów zapożyczeń.

Analiza języka, jakim napisane są książki, służąca jako materiał do pracy językowej. Określenie przykładów podanych w kolejnych utworach literackich (pochodzenie językowe i typ zapożyczenia)

1. Ukazanie języka angielskiego jako dominującego pod względem wpływu na język polski. Ukazanie funkcjonowania zapożyczeń z języka angielskiego w tekstach literackich i w rzeczywistości pozaliterackiej. Odpowiedź (poparta przykładami z dzieł literackich) na pytanie, czy wszystkie zapożyczenia z języka angielskiego i innych języków obcych są nieszkodliwe i potrzebne.
2. Funkcja zapożyczeń w tekstach literackich – zbliżenie literatury do opisywanej rzeczywistości (funkcja mimetyczna), uwiarygodnienie literatury poprzez używanie słów funkcjonujących w rzeczywistości pozaliterackiej, ukazanie niepokojących zjawisk, jakie pojawiły się w naszym języku. Polszczyzna potoczna – miejscem zapożyczania z obcych języków.

Zakończenie:

Zastanowienie się nad istotą wpływów języków obcych na język polski tzn. określenie rzeczywistej potrzeby używania

zapożyczeń oraz wyjaśnienie zjawiska mody językowej.

Sięganie po zapożyczenia z języków obcych jako reakcja na dynamicznie zmieniającą się rzeczywistość i odwrócenie się od dominującej w czasach komunistycznych tzw. nowomowy.

Przeciwstawienie stanowiska konserwatywnego puryzmu językowego i liberalnego podejścia do języka. Ukazanie na przykładzie analizowanych tekstów, że język jest żywym organizmem, zmieniającym się zależnie od okoliczności historycznych i społecznych. Porównanie fali galicyzmów (zapożyczeń z języka francuskiego z XVII/XIX wieku) oraz obecnego zjawiska wpływu języka angielskiego. Optymistyczny wniosek o zaniknięciu w krótkim czasie zbędnych zapożyczeń angielskich tak, jak stało się w przypadku języka francuskiego.

Wpływ języków obcych na współczesną polszczyznę. Omów na wybranych przykładach literackich.

Język jest dla każdego użytkownika najwygodniejszym i najbardziej przystępnym systemem porozumiewania się. Jego znaki są znane i rozumiane przez ogół społeczeństwa, zatem użyteczność języka wynika między innymi z jego powszechności i zrozumiałości. Słowa mają swoje utarte znaczenie i nie jest łatwo owo znaczenie zmienić, jedna i ta sama treść jest niemal na stałe przypisana do określonego znaku. Jednakże każdy język, w tym również język polski, jest w pewien sposób podatny na zmiany, jak żywe stworzenie pulsuje, powoli przeistacza się w nieco inną postać, by wreszcie stać się czymś zupełnie odmiennym. Powodem zmian zachodzących w języku polskim jest ekspansja innych języków. Zmiany te są świadectwem kontaktów kulturowych, politycznych i społecznych użytkowników języka. Rozwój i przeobrażanie się języka są odzwierciedleniem czasów historycznych, w jakich owe zmiany nastąpiły.

Wpływ języków obcych na język polski objawia się w głównej mierze na istnieniu zapożyczeń. Zapozyczenia są to wyrazy obcego pochodzenia przyswajane z innego języka, przejmowane wraz ze znaczeniem. Zapozyczenia były obecne od samego początku powstawania języka polskiego i wiązały się z wpływami gospodarczymi i politycznymi innych państwa na kształtujące się państwo polskie. Najstarsze zapozyczenia w języku polskim pochodzą z języków gockiego i czeskiego i są dowodem na to, iż w we wczesnej fazie formowania się polskiej państwowości, nasz naród pozostawał pod silnym wpływem Czech i plemion germańskich. Do najstarszych zapożyczeń, funkcjonujących we współczesnej polszczyźnie należą słowa: cesarz, ksiądz, ocet, osioł itp. Wyrazy te mają swój źródłosłów w łacinie i grece, zaś do języka polskiego przedostały się właśnie dzięki językom germańskim. Cesarz jest przykładem najstarszych słów, których znaczenie należało do sfery polityki. Pochodzi z czasów przedchrześcijańskich i wywodzi się od imienia Juliusza Cezara. Języki słowiańskie zapożyczyły go za pośrednictwem języków germańskich. Był on określeniem władcy. W językach wschodnich Słowian utrwaliła się skrócona forma car.

Podobną genezę ma wyraz król. Był on adaptacją germańskiego imienia Karl, które nosił (w germańskim dialekcie) Karol Wielki. Był najpotężniejszym i najsłynniejszym władcą wczesnośredniowiecznej Europy i dlatego też jego imię stało się symbolem i tytułem władcy. Germańską podstawę ma również wyraz ksiądz. Będący słowiańskim, a potem polskim przekształceniem gockiego wyrazu kunnigs. Zgodnie z germańskim odpowiednikiem oznaczał on początkowo władcę czy dostojnika, także świeckiego. Wówczas wyrazy ksiązę, księżyc oznaczały syna księdza (władcy, dostojnika). Gdy wyraz ksiądz zaczął odnosić się tylko do duchownego, ksiązę stał się synonimem władcy świeckiego, a księżyc uzyskał znaczenie przenośne – „satelita Ziemi”. Zapozyczenia z języka niemieckiego występowały jako efekt osadnictwa Niemców w polskich miastach. W związku z tym wpływały na terminologię gospodarczą, społeczną, wojskową itp., np.: cech, celnik koszt, murarz,

sołtys, wójt, rynek, bruk, rycerz, hetman. Słownictwo związane z murarstwem, armią, sferą finansów składa się w wielkim stopniu z zaadaptowanych słów niemieckich, jednak dziś już nikt nie odczuwa obcości takich terminów jak cegła lub rynek. Dowodzi to, że po pewnym czasie zapożyczenia stają się częścią składową języka. Mimo bliskiego sąsiedztwa Niemiec, język polski jest stosunkowo ubogi w zapożyczenia z niemieckiego, czyli tzw. germanizmy. Powodem wystrzegania się zapożyczeń z niemieckiego była niechęć Polaków do zachodnich sąsiadów, których Historia każe nam kojarzyć z zaborami i represjami politycznymi.

Oprócz języków germańskich silnie swój wpływ zaznaczył język naszych południowych sąsiadów. Język czeski wpływał dwojako: z jednej strony pośredniczył w przyjmowaniu wyrazów łacińskich, a z drugiej kształtował fonetycznie wyrazy staropolskie. Przyjęcie chrztu przez Mieszka I z rąk czeskiego kapłana zaowocowało w sferze językowej przejęciem czeskiej terminologii chrześcijańskiej i słów związanych z religijnym obrzędkiem rzymskokatolickim. Polskie słownictwo religijne wzbogacało się trzema drogami: przez zapożyczenia, tłumaczenia wyrazów obcych (tzw. kalki) oraz na drodze nadawania nowych, chrześcijańskich znaczeń wyrażeniom rodzimym. W ten sposób pojawiły się w polskim takie wyrazy jak: kościół (czes.kostel łac.castellum), opat (czes. opat łac. abbate), poganin (czes.pohan łac.paganus) itp. Fonetyczne wpływy czeskiego to takie przekształcenia jak: wiesiele (staropol.) – wesele (współ.), sierce – serce, obywaciel – obywatel. Bliskość lepiej rozwiniętego państwa, a takim w średniowieczu pozostawały Czechy, spowodowała przejmowanie czeskiej wymowy i zasad gramatycznych. Początek renesansowego kształtowania polszczyzny znacznie osłabił wpływy czeskie.

Świadomość językowa, która budziła się już w dobie renesansu, była powodem nawoływań o czystość rodzinnego języka. Łukasz Górnicki, autor „Dworzanina polskiego” krytykował powszechną w jego czasach praktykę posługiwania się wyrazami obcego

pochodzenia. Pisał: „...abowiem nasz Polak, by jedno kęs z domu wyjechał, wnet nie chce inaczej mówić, jedno tym językiem, gdzie troszkę zmieszkał, jeśli był we Włoszech, to za każdym słowem, Signor, jeśli w Francyej, to, Par ma foie: jeśli w Hiszpaniej, to, Nos otro cavaglieros; a czasem drugi, chocia nie będzie w Czechach, jedno iż granicę Śląską przejedzie, to już inaczej nie będzie chciał mowić, jedno po czesku, a czeszczyzna wie to Bóg jaka będzie. A jeśli mu rzeczesz, żeby swym językiem mówił, to powieda, iż zapomniał, abo że mu sie przyrodzony język prawdziwie gruby widzi, czego dowodząc, wyrwie jakie staropolskie z Bogarodzice słowo, a s czeskim jakim gładkim słówkiem na sztych je wysadzi, aby swego języka grubość, a obcego piękność pokazał. Nakoniec i s tym na plac wyjedzie, że niemal każdy w polskim języku wymowca czeskich słów miasto polskich używa, jakoby to było naschwał dobrze.” Fragment „Dworzanina polskiego” dowodzi, że zjawisko wpływu języków obcych na polszczyznę było zauważane od niemal początku polskiego systemu językowego.

Dość silnie rozwinięte stosunki gospodarcze z państwami arabskimi, a także Węgrami i plemionami tatarskimi zaowocowały przejęciem kilku terminów ze sfery handlowej, użytkowej lub wojskowej. To właśnie efektem powiązań staropolskich z wymienionymi wyżej krajami są takie słowa jak atlas, adamaszek, buława hajduk itd. Języki orientalne, język węgierski i narzecza tatarskie nie wywarły jednak na tyle silnego wpływu na język polski, by mówić o tym w niniejszej pracy. Inaczej rzecz się miała z łaciną, która od XV wieku coraz silniej odciska swe piętno na polskiej leksyce.

Postępująca ekspansja religii rzymskokatolickiej stała się powodem, dla którego użytkownicy języka polskiego zaczęli odczuwać potrzebę wprowadzenia kolejnych słów i zwrotów. Łacina stała się językiem panującym, wyparła język polski z życia oficjalnego. Uczono jej powszechnie w szkołach i akademiach, a jej znajomość świadczyła o poziomie intelektualnym. Była językiem elit, kościoła i dyplomacji.

Dlatego też rozwijająca się administracja swoje zapotrzebowania na nową terminologię pokrywała zapożyczeniami z tego języka: akademia, akt, dialog, aparat. Łacina była źródłem nie tylko słów lub wyrażeń, ale również mniejszych cząstek językowych takich, jak sufiksy lub afiksy. Dzięki temu współczesne słowotwórstwo zasadza się na gramatyce łacińskiej. Ważnym przykładem wpływu łaciny na język polski było przejęcie łacińskiego systemu głosek, który wzbogacony o charakterystyczne dla języka polskiego fonemy, stworzył alfabet, którym Polacy posługują się do dziś.

Od czasów renesansu upowszechniły się tak zwane makaronizmy, czyli wtrącanie oryginalnych łacińskich wyrazów i wyrażeń do wypowiedzi w języku polskim. Humanści doby oświecenia znacznie ograniczyli ten proceder. Zjawisko to zostało przywołane w Trylogii Sienkiewicza, w którym bohaterowie często używają makaronizmów. Najwyraźniejszym przykładem na tę praktykę była postać Onufrego Zagłoby, który z upodobaniem przedstawiał się: „Zagłoba sum!” Innym przykładem na istnienie makaronizmów w utworze Sienkiewicza może być fragment powieści, w którym Zagłoba opowiada o wlewaniu oleum (czyli oleju) do głowy i konieczność tej praktyki kwituje twierdzeniem: „Est modus in rebus”. Pisarz dziewiętnastowieczny dostrzegał śmieszność zjawiska makaronizmów i dlatego jedynie postać Zagłoby uwidacznia owe praktyki, jednak pamiętać należy, że w szesnastym i siedemnastym wieku makaronizmy były powszechne.

Oprócz makaronizmów w Trylogii znajdziemy mnóstwo latynizmów, czyli zapożyczeń z języka łacińskiego. Henryk Sienkiewicz poprzez stylizacje językowe, a dokładniej mówiąc: archaizację, ukazuje rzeczywistość językową szesnastego i siedemnastego wieku. Słowa typu: imaginacja, kontentacja klemencja brzmią w dzisiejszych czasach archaicznie, ale przy okazji właśnie tych abstrakcyjnych rzeczowników warto zauważyć, że łacina odcisnęła swoje piętno nie tylko na zasobie słownictwa języka polskiego, ale wpływała także na słowotwórstwo polskie. Sufiks

-acja do dziś jest produktywny i przy jego pomocy tworzone są właśnie rzeczowniki abstrakcyjne. Oprócz tego jednego produktywnego przyrostku znaleźć można w języku polskim jeszcze wiele innych. Przykładami mogą być przedrostki: arcy-, anty-, eks-, ekstra-, super-, wice-, a także przyrostki np. -ista, -izm, -eria itp. Wpływ łaciny zatem nie zakończył się w dziewiętnastym wieku, ale w pewnej niezauważalnej postaci trwa do dziś.

Mówiąc o wpływach języków obcych na polski system graficzno-foniczny, nie można zapomnieć o postępującej od XVII wieku fali francuszczyzny. Zjawisko dziś negatywnie oceniane i często wyśmiewane w literaturze, stało się przyczyną wzbogacenia języka polskiego o słowa z dziedziny sztuki, rozrywki, zabaw dworskich, kuchni, życia towarzyskiego. Także architektura i polityka były opisywane przy użyciu nowych słów, pochodzących z ojczyzny francuskich żon monarchów, panujących na tronie polskim. Galicyzmy, bo tak nazywają się zapożyczenia z języka francuskiego, pozostawiły po sobie na przykład portmonetkę. Największe nasilenie wpływów francuskich przypadło na wiek osiemnasty, po upływie stulecia, oddziaływanie tego języka na polszczyznę wyraźnie się zmniejszyło. Po odsunięciu od władzy środowisk społecznych związanych z tradycją francuską, natężenie galicyzmów w języku polskim niemalże zamarło.

Wyrazy zapożyczone z francuskiego są zapożyczeniami całkowitymi, czyli wyrazami przejętymi wraz z ich znaczeniem, lub cytatami. W dzisiejszej polszczyźnie, choć odgrywają podrzędną wobec języka angielskiego, rolę ich obecność jest zaznaczona chociażby w słowach typu: dezodorant, fluid, krem, perfumy, manicure. Również bagietka, beszamel lub bulion, czyli słowa związane z kuchnią i jedzeniem pochodzą z nad Sekwany. Dla literatury ważnymi słowami zapożyczonymi z francuskiego są nazwy gatunków literackich np. chanson de geste, felieton, reportaż, rondo. Dowodem na istnienie wpływu języka francuskiego może być dzieło Ignacego Krasickiego pt.

„Żona modna”. Tytułowa bohaterka jest zachwycona kulturą i językiem francuskim, dlatego w jej zasobie słów znajdują się takie wyrazy jak: ekwipaż, apartament, kornet, buduar. I tu, podobnie jak było w przypadku stosunku Sienkiewicza do języka Zagłoby, tak Ignacy Krasicki drwi z zapędów modnej damy, jednakże i tutaj należy pamiętać, że używanie galicyzmów było wyjątkowo popularne.

Najmłodszy i obecnie najczęstszy zapożyczeniem są anglicyzmy i to właśnie im poświęcona będzie największa część niniejszej pracy. Anglicyzmy to zapożyczenia językowe z angielskiego, języka, który zaczął silniej oddziaływać na słownictwo polskie dopiero po drugiej wojnie światowej. Tradycyjne wpływy angielskie obejmowały dwie strefy tematyczne: naukowo-techniczną np. komputer, walkman, kompakt, flesz, oraz sportową: bobslej, doping, dżokej, lider, mecz, a także tenis, walkower, hokej. Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte przyniosły jeszcze napływ słownictwa dotyczącego rozrywek młodzieżowych, głównie muzyki: longplay, singel, song, hit a oprócz tego zasługą angielskiego jest to, że spodnie z charakterystycznego, grubego, bawełnianego materiału nazywane są džinsami. Od lat osiemdziesiątych nastąpił gwałtowny przyrost zapożyczeń z języka angielskiego, pozwalający mówić o zalewie angielszczyzny. Wyrazy angielskie pojawiają się nie tylko w terminologii technicznej, sportowej czy rozrywkowej, ale dotyczą każdej już sfery życia. Znaleźć je można w języku zarówno nieświadomej błędu staruszki, jak i w języku modnego nastolatka, dla którego wtręty angielskie świadczą o byciu „na topie” – to sformułowanie również pochodzi z angielskiego i jest kalką.

Proza polska, a szczególnie powieści najmłodszych autorów znakomicie odzwierciedla napływ anglicyzmów do polskiego języka. Świadomi istnienia systemu, który tworzy język, autorzy, do swoich dzieł wprowadzają „żywy język”, język ulicy, słowa, którymi posługuje się młodzież. Język, jaki występuje we współczesnej literaturze polskiej ociera się o

potoczność, jednak zabieg ten jest wprowadzony w celu uczynienia literatury bardziej wiarygodną, autentyczną, zbliżoną do faktycznego stanu polskiej rzeczywistości. Młodzi pisarze starają się, by współczesna literatura silnie oddziaływała na czytelnika, dlatego świadomie odchodzą od literackiej polszczyzny, zastępując ją potocznym, często wulgarnym językiem. Powieści młodych pisarek, Doroty Masłowskiej i Agnieszki Drotkiewicz są przesycane modnymi wśród polskiej młodzieży słowami, których źródło tkwi w języku angielskim. Obok powieści Masłowskiej i Drotkiewicz, utwory Tryzny, Gretkowskiej i wiersze Świetlickiego są znakomitym exemplum twierdzenia, mówiącego o natarczywym wpływie języka angielskiego. Zanim jednak przystąpię do analizy językowej wyżej wymienionych utworów, przybliżę nieco terminologię zapożyczeń.

Powszechnie przyjęta klasyfikacja zapożyczeń jest oparta na trzech kryteriach: przedmiotu zapożyczenia, pochodzenia i stopnia przyswojenia. Zgodnie z tymi wyznacznikami wyróżniamy:

1. Zapozyczenia właściwe, czyli obce wyrazy przejęte wraz z swoim znaczeniem, ewentualnie z uproszczoną wymową i pisownią. Potrzeba zapożyczenia takich wyrazów lub wyrażeń pojawia się wraz ze zmianą warunków rzeczywistości. Przykładami takich zapożyczeń mogą być słowa: atlas – nazwa orientalnej tkaniny, brydż – angielska gra w karty.
2. Zapozyczenia strukturalne, czyli kalki, będące dokładnym odzwierciedleniem obcych, niepoprawnych w języku polskim konstrukcji, wiernymi tłumaczeniami ich części składowych np. nie ma sprawy – no matter (ang.), punkt widzenia – point of view (ang.)
3. Zapozyczenia semantyczne, polegające na przejęciu znaczenia wyrazu, które uzupełnia lub wypiera pierwotne znaczenie. Klasycznym przykładem zapożyczenia semantycznego jest czasownik korespondować, który jeszcze do niedawna oznaczał prowadzenie korespondencji,

pisanie listów, jednak pod wpływem języka angielskiego zmienił swoje znaczenie na „odpowiadać czemuś, przylegać”. W ostatnich dekadach pojawiło się kolejne zapożyczenie: „goryl”, oznaczające pracownika osobistej ochrony. Zapożyczenie to powstało pod wpływem metaforycznej angielskiej nazwy ochroniarza. Ostatnim tego typu zapożyczeniem jest osławiona „komórka” oznaczająca telefon przenośny. Metaforyczna nazwa, pochodząca z języka angielskiego została wiernie przetłumaczona na język polski i jako kalka weszła do użycia.

4. Zapożyczenia sztuczne, czyli wyrazy danego języka utworzone za pomocą obcych elementów. Przykładami mogą być wyrazy wiceszef, eksmaż itp. Wspomniane wyżej przedrostki i przyrostki łacińskie są użyteczne w czasach nowożytnych. Inną nazwą na zapożyczenia sztuczne jest słowo: hybryda.

Według kryterium przyswojenia można wyróżnić cytaty, czyli wtręty z obcego języka. Wspomniane makaronizmy mogą być przykładami takiego typu zapożyczeń. Zapożyczenia te są silnie odczuwane jako obce, często takiemu pojmowaniu sprzyja obca pisownia i wymowa. Wyrazy o uproszczonej pisowni i wymowie, jednak nadal nie posiadające polskiej fleksji to zapożyczenia częściowo przyswojone. Przykładami takiego typu zapożyczeń mogą być wyrazy: guru, kakao, martini. Zapożyczenia całkowite, to słowa, których użytkownicy języka polskiego nie postrzegają jako obce. Są one całkowicie dostosowane do systemu języka polskiego pod względem pisowni, odmiany i ortografii i często brzmią na tyle „swojsko”, że trudno domyślić się ich obcego pochodzenia. Przykładem takiego wyrazu może być pochodząca z niemieckiego „cegła”, którą nikt nie podejrzewa o obce pochodzenie.

Pojawienie się anglicyzmów w języku polskim spowodowane było ekspansją amerykańskiej kultury na kulturę naszego kraju. Filmy pochodzące z fabryki snów, reklamy przedmiotów jeszcze

tak niedawno zupełnie nieznanymi nad Wisłą, anglojęzyczne przeboje muzyczne – to wszystko złożyło się na modę na język angielski. Moda ta jest wiernie opisana w tekstach,, które przywołane zostały już w tej pracy. „Panna Nikt” Tomka Tryzny to opowieść o dojrzewaniu młodziutkiej dziewczyny. Wraz z dojrzewaniem fizycznym odbywa się dojrzewanie psychiczne postaci. Autor obrazuje to także w warstwie językowej. Wymarzonym bohaterem Marysi, rycerzem jej snów jest Majkel. Dziewczynka opisując swój dzień mówi: „budzę się, lukam...”, po chwili kontestuje: „jaki dziwny jest ten tajm”, a jeszcze za jakiś czas słucha słów Majkela, który szepce jej „ajłafiu bejbi”. Tomek Tryzna poprzez spolszczenie pisowni angielskich wyrazów paradoksalnie uwypuklił ich nieprzystosowanie do polskiego systemu językowego. Obce wyrazy, egzotyczne dla dziewczynki i poprzez tę egzotykę atrakcyjne w rzeczywistości zaśmiecają polski język i czynią wypowiedź Marysi niezrozumiałą, groteskową i śmieszną. Gdy czytelnik czyta słowa: „police na help wołaj”, wypowiedziane do Marysi przez wyimaginowanego Majkela, unaocznia sobie, w jak łatwy sposób można doprowadzić język do degrengolady.

Podobne zjawisko jest opisane w powieści Doroty Masłowskiej – powieści, która z powodu języka, jakim została napisana, budziła olbrzymie kontrowersje. Bohater powieści, Silny posługuje się językiem złożonym ze spolszczonych, angielskich słów i rodzimych wulgaryzmów. W jego słowniku znajdują się takie wyrazy jak: diłowanie, lajcikowo, komórka, sms, itp. Bohater powieści, młody chłopak zafascynowany kulturą popularną, ową fascynację ujawnia we własnym języku. Przeplatanie się wulgaryzmów z wyrazami stanowiącymi zapożyczenia z języka angielskiego, przede wszystkim o małym stopniu przyswojenia czyni język Silnego niezrozumiałym i sztucznym. Słowa używane przez Silnego są popularnymi wyrazami we współczesnym argocie młodzieżowym i stanowią sygnał przynależności do określonej grupy społecznej. Pisarka jak mało kto potrafi wychwycić tendencje języka młodzieżowego, ukazać kierunek jego zmian i uwypuklić zagrożenia płynące z

nadużywania anglicyzmów. „Dilowanie”, „lajcikowo” to nieudolne spolszczenia słów: „light” i „to deal”, oznaczających kolejno coś lekkiego oraz transakcję, handlowanie czymś. Silny nie używa słowa „handlować”, które w języku polskim ma niejednoznaczną semantykę: oznacza każdy rodzaj sprzedaży i kupna, bez zaznaczenia w swej treści o jakie towarach jest mowa. „Dilowanie” jest zapożyczeniem, które ma nieco węższy zakres semantyczny, oznacza bowiem handel specyficznym towarem, jakim są narkotyki. Zatem można zaobserwować, że zapożyczenia w języku młodzieżowym odnoszą się przede wszystkim do sfery życia rozrywkowej, ściśle związanej z subkulturami młodzieżowymi, nie przekładają się na cały system języka.

Modne zapożyczenia w języku polskim odnaleźć też można w powieści innej młodej pisarki, Agnieszki Drotkiewicz. Bohaterka tego utworu, w przeciwieństwie od Silnego z „Wojny polsko-ruskiej...” jest wykształconą, świadomą używania języka osobą, jednakże i ona nie potrafi i nie chce uchronić się przed narastającą falą anglicyzmów. Znajomość języka angielskiego ułatwia bohaterce przejmowanie cytatów z piosenek lub wyrażeń z mówionej angielszczyzny. Wtrącanie w wypowiedź nieprzetłumaczonych zwrotów angielskich tak jak w przypadku języka Silnego zaśmieca wypowiedź i czyni ją niezrozumiałą. Zestawienie bohaterów obu powieści jasno ukazuje, że wpływ języka angielskiego na polszczyznę nie jest domeną wyłącznie niewykształconych, nieznających zasad systemu języka polskiego, można powiedzieć, „naiwnych” użytkowników. Zagrożenie zubożenia języka polskiego jest obecne także w sferze elity intelektualnej.

Poezja Marcina Świetlickiego, jak żadna inna, ukazuje możliwości i ograniczenia zapożyczania z języka angielskiego. Poeta świadomie łamie zasady języka polskiego, aby uwypuklić zawartą w słowach treść. Wychowany w epoce nowomowy, poeta odchodzi od sztywnych zasad systemu słownictwa polskiego i wprowadza do swego języka poetyckiego wyrazy niemające nic

wspólnego z językiem polskim. Wyraźnie widać ten zabieg w wierszu pod tytułem „Brejkam wszystkie rule”. Zapożyczenia z języka angielskiego, zawarte w tytule, są spolszczona wersją słów: „to break” – czasownik oznaczający w języku polskim: „łamać”, „rule” ma oznaczać „rules” czyli „zasady”, „umowy”. Zatem podmiot liryczny już w tytule oznajmia, że „łamie wszystkie zasady”, a dla spotęgowania tego twierdzenia świadomie posługuje się łamaną angielszczyzną. Świetlicki, przedstawiciel pokolenia „BruLionu”, bawi się językiem, uwydatnia słabości systemu językowego i świadomie odwraca się od leksyki polskiej, której pole semantyczne jest poecie doskonale znane. Warto zaznaczyć, że mimo spolszczonej fleksji i pisowni słów „break”, „light”, „deal” czy „rules” nie można tych wyrazów zaliczyć do zapożyczeń częściowo przyswojonych. Wyrazy te nadal pozostają w stosunku do leksyki języka polskiego obce i jako takich należy ich unikać. Zapożyczenia te nadal są jedynie cytatami, natarczywymi wtrętami wyrazów obcych w wypowiedź w języku polskim.

Zapożyczenia we współczesnym języku polskim to przede wszystkim kalki lub cytaty. Właśnie tego typu zapożyczeń należy się wystrzegać w leksyce, ponieważ ich funkcja nie jest uzasadniona potrzebą użycia nowego słowa, ale modą językową. Moda językowa to zjawisko, które polega na dawaniu przez użytkowników języka pierwszeństwa pewnym wyrazom uchodzącym w ich mniemaniu za poręczniejsze, ekspresywniejsze i elegantsze od innych, którymi można wyrazić tę samą treść. Anglicyzmy uchodzą za właśnie takie i w tym należy upatrywać przyczyny zalewu zapożyczeń z języka angielskiego.

Zapożyczenia, a przede wszystkim zapożyczenia całkowite, często uzupełniają nasz system leksykalny, wzbogacają go o słowa potrzebne w zmieniającej się rzeczywistości. Praktyka zapożyczeń jest pozytywna pod warunkiem, że słów rzeczywiście nie można zastąpić polskim odpowiednikiem. Terminologia naukowa i techniczna wymaga stosowania zapożyczeń i internacjonalizmów, czyli wyrazów międzynarodowych,

spotykanych w wielu językach. Media elektroniczne, szczególnie Internet, wymuszają na użytkownikach języka polskiego używanie wielu słów, pochodzących z języka angielskiego, który to język stał w ostatnim ćwierćwieczu językiem ogólnościowym.

Jednakże posługiwanie się obcymi elementami słowotwórczymi lub, co gorsza, kalkami prowadzi do zubożenia i zaśmiecenia języka polskiego. Stosowanie zapożyczeń powinno być zatem ograniczane przez

zdrowy rozsądek użytkowników języka polskiego, rozsądek spowodowany uzasadnioną dumą z dorobku polskiego języka.

Nadzieje na przeminiecie mody językowej na anglicyzmy jest całkowicie uzasadniona. Tak samo jak francuski w osiemnastym i dziewiętnastym wieku, tak angielski w naszych czasach jest jedynie wynikiem chwilowego zafascynowania się kulturą Zachodu. Puryści językowi nie mają więc powodów do obaw: tak, jak przeminęła fala galicyzmów, zapewne skończy się zalew anglicyzmów w języku polskim.

Bibliografia

Literatura podmiotu:

1. Tomek Tryzna „Panna Nikt” Warszawa 1993
2. Dorota Masłowska „Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną” Warszawa 2003
3. Marcin Świetlicki, wybór wierszy
4. Manuela Gretkowska, „My zdies’ emigranty” Warszawa 1999
5. Agnieszka Drotkiewicz, „Paris, London, Dachau” Warszawa 2004

Literatura przedmiotu:

1. Waszakowa Krystyna, Udział obcych środków słowotwórczych w odmianach współczesnej polszczyzny ogólnej, Warszawa 1989
2. Matyska Zofia, Wpływ języka czeskiego na słownictwo

uczniów zaolziańskich, Opole 1997

3. Wpływy obce w nazewnictwie Polski / [red. Maria Kamińska], Łódź 1993
4. Witaszek-Samborska Małgorzata, Zapożyczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie: (na podstawie słowników frekwencyjnych), Poznań 1993
5. Markowski Andrzej, Jawne i ukryte nowsze zapożyczenia leksykalne w mediach, Warszawa 2000
6. Karszniewicz-Mazur Alicja, Zapożyczenia leksykalne ze źródła niemieckiego we współczesnej polszczyźnie, Wrocław 1988
7. Walczak Bogdan, Zarys dziejów języka polskiego, Wrocław 1999.
8. Klemensiewicz Zenon, Historia języka polskiego, Warszawa 1985.
9. Lehr-Spławiński Tadeusz, Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój, Warszawa 1978

Materiały pomocne w prezentacji tematu:

1. Wybrany album „Świetlików” np. „Cacy cacy flashmachine” lub „Perły przed wieprze”
2. „Dzień Świra” reż. Marek Koterski jako przykład filmu, prezentującego współczesny polski język potoczny

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.